Polak Sumienny

pismo czasowe N. 21.

Warszawa dnia 31 Grudnia 1830 roku, o godzinie 8 rano.

ODEZWA.

Obywatele! Nadchodzi jutro dzień Nowego Roku. Uwolnieni z kajdan, swobodniéj winszować sobie będziemy. Nie chcielibyście dnia tego uświetnić nowym dowodem Obywatelstwa? Według dawnego zwyczaju posyłamy w dniu Nowego Roku znajomym naszym bilety. W każdym prawie domu niemniéj potrzeba ich jak sto, czyli wydaje się zł. 8 do 10. Obywatele! raczcie tym pieniądzom dać na ten raz inne przeznaczenie. Oto wielu z walecznéj młodzieży Akademickiéj, wielu bohatyrów 29 Listopada, nie są dotąd wstanie sprawić mundurów. Mają oni wielkie prawo do wdzięczności publicznéj i za waleczność w chwili powstania, i za wzorowe utrzymanie porządku w téj Stolicy a zatém za wywyższenie świętéj rewolucyi naszéj w oczach narodu i Europy. Ofiary wasze, Obywatele! sztab Akademicki z wdzięcznością przyjmować będzie. Staną się one własnością publiczną, staną się chwalebném powinszowaniem dla tych kochanych młodzieńców, którym w rzeczy saméj winszować powinniśmy, że ich, narażających życie za wasze swobody, ocaliła opatrzność w dniach rewolucyi i zachowała Ojczyźnie, jako szacowne narzędzia do spełnienia jéj dalszych wyroków dla téj tak długo nieszczęśliwéj ziemi.

Wielu współziomkom znana jest zapewne pamiętna mowa Matuszewicza wyrzeczona na Sejmie roku 1812. Wiernie ona maluje krzywdy nasze od Moskwy doznane, jako też politykę tego Mocarstwa niebezpieczną dla reszty Europy, i aż dotąd trwającą. Piękności takiéj wymowy i takich myśli nigdy dość powtarzać nie można. Sądzimy więc że przyjemność będzie czytelnikom naszym przypomnieć niektóre z tego wybornego dzieła wyjątki.

Był długo i oddawna wśród Europy Naród sławny, właściciel ziemi rozległej i żyznéj, jaśniejący podwójnym rycerstwa i kunsztów blaskiem, zasłaniający od wieków dzielném ramieniem szranki Europy przeciw dziczy koło jéj granic warczącéj, naród z charakteru równie zaszczytny jak niepospolity, co nie użył nigdy waleczności swojéj, aby sąsiadow bytowi zadawał te ciosy, które przemoc zbyt często w pozory słuszności ubrać umiała. Lud plemienny i liczny używał na téj ziemi swobody i szczęścia; natura znojom jego odpowiadała hojnie; Królé jego, często w dziejach zajmowali miejsce obok tych, którzy najwyższemu stopniowi najwięcéj sławy przynieśli; ubiegano się zewsząd o zaszczyt, aby siąśdź na Tronie jego; jeśli czasem niezgody w jego wybuchnęły łonie, chmury te jego tylko własny zaciemniały horyzont, burzy opodal nie niosły. Tą ziemią była Polska, tym narodem byliście wy. Przebóg! gdzież się wszystko podziało? Na próżno oczy nasze szukają w ścianach téj Izby tych, których brzmiała tu niegdyś wymowa i rada! Niestety! ci, których postrzegamy, przypominają nam tych, coby z nami wspól znajdować się powinni, i to słabe dobro, którego już nam używać się godzi, nazbyt nam uczuć daje to, któreśmy stracili.

Lecz jakże się spełniło rozszarpanie naszéj Ojczyzny? Jak ta wielka rodzina, któréj niezgody nawet rozdzielić nie mogły, która wśród długich niejedności wieków jedną i całą pozostać umiała, jak ta potężna rodzina na części się ujrzała podartą? Gdzie są jéj zbrodnie, i gdzie sędziowie? Jakim to prawem napadnięto na nię, zagarniono ją, i wymazano z rzędu krajów i ludów? Skąd przyszli jéj uciemężyciele i okowy..... Swiat zgrozą przejęty odpowiedziałby Wam za nas na to pytanie; każdy kraj, każdy naród rzekłby wam, iż mniemał widzieć otwierający się grób dla siebie obok Polskiéj mogiły; że w zuchwałém znieważeniu praw, na których wszystkie stoją spółeczeństwa, w urągającéj wzgardzie, z jaką je zdeptano, aby nas zgubić, świat mógł dostrzegać, że go wydają pod jedyne chciwości władanie, że wkrótce innego nad sobą nie ujrzy Pana. Europa zalękniona wskazałaby nadewszystko sprawiedliwéj nienawiści waszéj to Państwo, które was gnębiąc, gotowało się nowém nad nią ciężeć brzemieniem. Myżbyśmy to wątpić mieli, że Moskwa jest sprawcą wszystkich nieszczęść naszych? Nienasycona posiadaniem jednéj części kuli ziemskiéj, świat cały ledwieby jéj dumie wystarczyć potrafił. Wiek już minął, jak olbrzymim posuwa się krokiem, ku narodom, co nawet jéj imienia nie znały. *Z Piotrem I* podniosła się zasłona, za którą zrastało się Państwo niezmierne, gdzie wszystko wabiło mieszkańców, aby odnowili te na Europę wylewy, jakich się dopuszczali ich ojcowie. Na ten nowy widok zadrzeć powinna była Europa; powinna była szukać w przezorności swojéj sposobów zapobieżenia nowemu niebezpieczeństwu, powinna była zamknąć wszystkie bramy temu dumnemu Carowi, co przyszedł wybadywać tajemnice jéj kunsztów, aby niemi przeciw niéj uzbroił ręce krwawożernych swoich i niewolniczych poddanych; i kiedy *Pułtawa* zdawała się roztrzygać los tylko między *Karolem i Piotrem*, Europa w niéj równą prawie jak Szwecya klęskę poniosła..... Uczuła natychmiast Polska skutki tego wzrostu potęgi Moskiewskiéj; postawiona w pierwszym rzędzie jéj sąsiedztwa, od niéj ostatnie odebrała ciosy. Któż je wyliczyć zdoła od czasu, jak w roku 1747 Moskwa w początkowém wpływu swojego doświadczaniu, rozpuszczenie wojska Polskiego potrafiła uzyskać? Odtąd któraż chwila od jéj wpływu, od jéj krzywd i obelg znalazła się wolną? Narzucała naprzód własne swoje wybory téj wolności, która niegdyś Tronem Ojczyzny naszéj rozrządzała swobodnie; posunęła gwałty ku tym właśnie prawom, które się narodowi zdawały najdroższe wkrótce podległe nam krainy stały się jéj faworytów

nagrodą; dzieci nasze gwałtem ciągnione do jéj szeregów, zastępować musiały krwią własną krew, którą Moskale sami w bitwach swoich przelewać powinni.— Jeżeli się pola nasze okrywały zbożami, to po to, aby żywić jéj żołnierza; każda nowa wojna naprowadzała do kraju naszego jéj chorągwie i szyki, i polską to depcąc ziemię, potęga Moskwy zbliżyła się stopniami ku téj Europie, nad którą panowaćby rada. Jeśli odmienną przybierając postać, ta chytra sąsiadka na pozór się z Polską łączyła, to po to jedynie, aby, jak w roku 1764, wtłoczyła na nas tę nieszczęsną *gwarancyją*, co całość granic naszych przywiązała do uwiecznienia bezrządu, aby przez bezrząd usłać sobie drogę do spełnienia dumnych zamiarów. Zna już świat te zamiary. Od owéj to pory, gwałt za gwałtem, podział za podziałem, zgładziły nakoniec całkowicie nieszczęśliwą Polskę, bez winy, bez zemsty! Od owéjto pory Polacy dusząc w sobie wrzące uczucia, usłyszeli hardy język *Repninów*, *Siwersów*, i widzieli, jak ci zuchwałą ręką wydzierali prawym władzom wodze rządowe; od owéj to pory soldat Moskiewski skąpał się sto razy we krwi naszych współziomków, zaprawiając się na ten dzień (trzebaż go wspomnieć?) dzień po wszystkie wieki ochydny, kiedy wśród wyciów dzikiego zwycięzcy słyszała Warszawa krzyki Pragi, z całą swoją ludnością zniszczonéj jednym mordem, jednym pożarem....!

Polacy! czas już aby zabrzmiało tu to imie, które jest waszém, którego nigdy postradać nie byliście powinni; oto są haniebne drogi, któremi doszła Moskwa do przywłaszczenia sobie najpiękniejszych krajów waszych; oto są jéj prawa, jéj jedyne prawa do panowania, które rozpościera nad wami; siła tylko mogła was uwięzić, siła także skruszyć może kajdany ręką gwałtu ukute; prysną te okowy; mogliżebyście wątpić o tém spoglądając na wszystko, co się w koło was dzieje? Patrzcie, szukajcie, czy pozostało cokolwiek z powodów zguby waszéj; w téj wielkiéj zmianie, którą świat odnawia; gdzież dostrzedz potraficie dawne Ojczyzny waszéj niebespieczeństwa? Zamiast zazdrości między krajami, podsycającéj w Europie anarchiją podobną téj, która wasze łono szarpała, jeden duch Europę całą ożywiać zdaje się.

Europie całéj Polski potrzeba! Europa czeka spoczynku po dwudziestu pięciu leciech wielkich poruszeń; systema jéj nieuzupełnioném pozostanie, nagroda tyla krwi, tylu trudów zapewnioną nie będzie, póki z jaskiń północy wdzierać się do niéj będą mogły te hordy, nad których naturą nie czas już się zaślepiać. Nie ci to są ludzie, których potrzeba wyganiała z ich głuchych siedlisk, i popychała wszystkiemi drogami ku krainom co im wystawiały nieznane ich skrzepłym posadom korzyści; zmysł ślepy zastępował u nich te kunszta, które innym ludom służą ku wygładzeniu i obronie; lecz dzisiaj obok téjże dzikości są także kunszta polerownych narodów; żądał Moskal od Europejczyków i nauczył się od nich wszystkiego, co daje sposobność zaczepiać i bronić się, szkodzić i burzyć. Moskal, pod pewnemi względami, stanął już na równi z Europejczykiem, aby go kiedyś ujarzmić potrafił. U niego to niewolnicy zabobonni i ślepo posłuszni całych siebie oddają skinieniom rządu, ze wszelkiemi oswojonego zbrodniami; na głos tego rządu, przez ciąg już wieku całego, niezmużone ich ręce pracują nad podkopaniem tamów wstrzymujących potok co je zawsze wywrócić usiłuje. Ileż to już razy przedarli się za te tamy Moskale, bądź dla własnego zysku, bądź za nieroztropném wezwaniem Xiążąt, którym pod zdradliwym posiłkiem nieśli okowy! Od lat pięciudziesiąt, dwadzieścia razy zalała Moskwa swemi wojskami południe Europy. Obalone państwo Carogrodu opiera się tylko na połowie skruszonego swego xięzyca; sam Fryderyk nie potrafił swojéj obronić stolicy; w późniejszych czasach widziały ich wstrętem przerażone Włochy na swoich polach wesołych, i daremnie dla oswobodzenia siebie drugiego Maryusza szukały. Któż temu uwierzy? Wrzask dzikiego Scyta dał się słyszeć na grobie Mantuańskiego łabędzia; w szalonym ich zapędzie, kiedy tysiące tych zuchwalców zmiotła broń Francuzka, trupy ich niewolnicze posłużyły do użyźnienia wolnéj Szwajcarów ziemi. Bohatyrskiego trzeba było ramienia, aby wstrzymać pod Austerlitz natarczywość ich półków; w świeżéj Epoce tegoż trzeba było ramienia, aby ich nazad w lasy zapędzić.....

Ważna wiadomość o finansach Polskich.

Ludwik Jelski odkąd zaczął zarządzać Bankiem Polskim, pomimo najsroższego rygoru policyi i cenzury, usiłował we wszystkich działaniach Banku dążyć do jawności, która jest warunkiem publicznego zaufania. Dziś z woli Dyktatora zastępuje on Ministra Skarbu w przekonaniu, że czysta wola i silna miłość dobra publicznego w połączeniu z sobą najpotężniejszą stanowią dźwignię w każdym stanie towarzystwa, a tém bardziéj w trudnych i cierpkich epokach walki i nadzwyczajnych wysileń, do spólnictwa narad względem zasadnych środków wzmocnienia i ustalenia potęgi finansowéj kraju naszego. Uprosił obywateli, którzy czy to w Izbie obieralnéj, czy téż w innych kolejach życia publicznego dowiedli: że czyste mają wyobrażenia zasad politycznych, i że na pierwszym u nich jest względzie prawdziwy interes kraju. Mórawski (Teofil), Biernacki (Aloizy), Zwierkowski, Swidziński członkowie Izby Poselskiéj, oraz Albert Grzymała wespół z członkami Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, jako téż i innych Władz Naczelnych przez kilka dni ciągle się zatrudniali przejrzeniem budżetu ogólnego i szczegółowych etatów rozmaitych gałęzi służby publicznéj; oraz projektami nowych rozporządzeń mających na celu zniesienie podatków i poborów znienawidzonych dla zbytniéj uciążliwości swojéj, i zastąpienie ich w nagłéj potrzebie kraju takiemi tylko poborami, któreby mniéj naruszały wolności i prawa publiczne. — Powyższe narady dały powód do pogłosów wiele uspokojenia dobrym obywatelom przynoszących.— A nadewszystko wielce jest dla nas drogą i pocieszającą ta pewność, że o sile własnych finansów (gdyby pożyczka za granicą zanadto uciążliwą się dla kraju okazała) możemy wytrwać bardzo długą walkę w razie nawet nieuchronnym największego rozwinięcia sił narodowych. Jakże miło pomyśleć: że pobratymcze kabaki trunków, ulatują za swojém godłem, to jest za orłem dwójłebnym; a w zastępstwie kabaków wniesiona ustawa zawiera oddawna żądane w tym względzie zasady wolnéj konkurencyi. Już odtąd kmiotek polski, ów reprezentant nieocenionych kossynierów i krakusów nie będzie opłacał liwerunku i nie będzie pociągany do szarwarku w naturze, która to uciążliwość skutkująca zmarnowanie sił roboczych, uwiecznienie zwyczajów pańszczyźnianych, zdaje się jakoby obmyślana była jedynie dla tego, ażeby miejscowe administracye mogły w obec Najjaśniejszych podróżnych występować z dziecinném wysadzaniem gałęziami zielonemi dróg publicznych śniegiem i lodem okrytych.

W obecném zaś położeniu kraju naszego, to najwięcéj powinno pocieszać ludzi myślących, że kredyt polski nietylko w niczém nie ucierpi na regularném spłacaniu procentów i umarzaniu kapitałów, ale przeciwnie pod obu temi względami dzielnie zasilony, będzie mógł osiągnąć z natury swojéj wszelkie korzyści, jakie na targach Euro-

py, dobra wiara, przyrodzone bogactwa kraju i względy zdrowéj polityki zapewniają.

Dziennik nasz widzi publiczną w tém potrzebę wezwać po bratersku inne dzienniki, ażeby wiadomość tu podaną, do któréj tyle jest przywiązanych interessów najdroższych dla sprawy Polskiéj, powtórzyć raczyły.

Odpowiedź na Odezwę do Sarmatek.

W piśmie „Patryota" czytamy artykuł zachęcający do utworzenia Pułku Sarmatek, Kuryer zaś Warszawski objaśnia nas, że to jest odezwa Polki do współrodaczek. Szanowna Autorka niech nam daruje, że przeciwko temu uczynimy uwagi. Odezwa wzmiankowana ma cel szlachetny, ale nietrafiający do przekonania, pomysł jéj jest romantyczny, a skutek byłby bez korzyści. Płeć bowiem piękna, nie przyzwyczajona do trudów konnéj podróży, zwłaszcza nagłéj w czasie wojny na oczewiste zniszczenie zdrowia tylko by się narażała, jadąca zaś w koczach stanowiłaby w tylnéj straży niepotrzebną *że się tak wyrazimy* czeredę niszczącą zasoby żywności dla koni wojskowych potrzebnéj. Lepiéj przeto, aby konie na ten cel użyć zaproponowane oddane zostały dla formujących się pułków jazdy, a zapewnić możemy, że lekarze użyci przy wojsku w potrzebie potrafią zadosyć uczynić obowiązkom w opatrzeniu rannych, płeć zaś piękna niech przyjmuje w swych domach wracających ranami okrytych krewnych i kochanków, i niech przez pilne dozorowanie osładza ich cierpienia i do wytrwania zachęca!

Myśl ta Autorki, że Sarmatki pierzchających z pola bitwy do powinności skłaniać mają, niezdaje się nam być trafną, już to z natury swéj, bowiem przekonani jesteśmy, że każdy Polak śmierć nad ochydną niewolę przekłada, i tego hasła dziś powszechnego „*zginąć albo zwyciężyć*" święcie i najuroczyściéj dochowa, już dla tego, że lubo nieujmujemy Sarmatkom miłości Ojczyzny i męztwa, znamy przecież ich czułe serca i bojaźliwą naturę niezdolne znieść bez wzruszenia, a częstokroć i omdlenia widoków tragicznych na scenie Narodowéj, czegoż się więc można spodziewać po nich na placu boju? Widok umierających na polu sławy mężów, kochanków lub krewnych, nie jednéj nakazałby na moment zapomnieć o powinności obywatelskiéj, a jęki rozpaczy i żalu, możeby napełniły okolice walki i mogły choć na moment sprawić zamięszanie w szeregach wojowników bardzo szkodliwe; dla czego życzeniem jest naszém, aby Sarmatki pozostały w domu, oddając się właściwém zatrudnieniom, i aby zachęcając Rodaków do wytrwałéj walki: „że każda z nich wyrzeknie się kochan„ka i zaprze krewnego, któryby pierzchnął przed nie„przyjacielem Ojczyzny" stanowczo wyrzekły.

Nakoniec zwracamy uwagę Autorki odezwy, o któréj mowa: że rada, *aby te, któreby się miały dostać w ręce nieprzyjacioł, same sobie raczéj życie odebraly*, jest niezgodną z zasadami Religij i moralności i można ją było wyrazić zachęceniem do walki aż do zgonu, nie zaś nastręczać czyn ustawom Boskim i ludzkim przeciwny.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Z przyjemném uczuciem udzielamy Publiczności powziętą z urzędowego źródła wiadomość: iż do dnia 27 b. m. było uzbrojonych w obwodzie Kaliskim ludzi 18,343. Wieluńskim 19,176. Piotrkowskim 19,123. czyli ogółem w 3ch obwodach ludzi 56,642. nie rachując w to pułku ochotników konnych Kaliskich liczącego już głów 717. tudzież szwadronu formującego się pod dowództwem W. Wiśniewskiego w Piotrkowie, i kompanij strzelców z ochotników złożonéj.

Dnia 29. b. m. wysłano kilkaset więźniów z Warszawy do więzień warownych urządzonych w Sandomierzu, a wczoraj przeprowadzono 50 szpiegów z ratusza do więzień Franciszkańskich.

Wyjątek z listu pisanego 22 Grudnia r. b. z Wdztwa Krakowskiego.

Krzyczą i mają racyą na szpiegów, a jednak między Krakowem i Warszawą listy odpieczętowują i tylko tyle, że się urzędnicy odmienili, a ile znam to i subjekta niedoskonalsze do téj funkcyi są wybrane, a czy Gaweł czy Paweł mój list czyta, to mnie wszystko jedno, kiedy ja bez zaufania piszę, aż włosy na głowie stają kiedy się słyszy co się to dzieje.

Wyjątek z listu pisanego z Terespola dnia 23. Grudnia r. b.

Wojska Rossyjskie ile można powziąść teraz wiadomości, koncentrują się około Białegostoku. Wielki Xiążę ma teraz główną kwaterę w miasteczku Wysokie Litewskie o mil pięć za Brześciem, na trakcie ku Białemustokowi. — Rekrutów w Rossyi biorą drugie tyle jak poprzednio nakazano — Koło Brześcia stoi brygada piechoty pod kommendą Jenerała Lewandowskiego — Artylerya co stała dawniéj, wyszła do Wysokiego — Słychać że wojska z Wołynia i artylerya z Bobrujska są w marszu ku Białemustokowi —. Głoszą także że korpus Litewski ma bydź cofnięty a w miejscu jego stanie inne wojsko spodziewane. (wiadomo z pewnością iż w Drohiczynie stoi pułk Litewski konno-polców). — Wielki Xiążę ma jechać za dni kilka do Petersburga, a Cesarz spodziewany do Białegostoku.

P. Niemcewicza dziedzica wsi Adamkowa pod Brześciem Litewskim Rossyanie uwieźli w głąb kraju.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

z Paryża dnia 19 grudnia.

Dzienniki Francuzkie są napełnione sprawą byłych Ministrów. Indagacye oskarżonych i świadków trwają ciągle. Między ostatnemi są PP. Courvoisier, Laffitte, Kazimirz Périer, Marszałek Gérard, Champagny.

— Le National pisze: Nienawiść Pitta przeciw Francyi zrodziła ten opłakany systemat opuszczenia Polski, to zburzenie dawnéj Europy, i ten wpływ który Rossya chce po raz trzeci wywierać na świat cywilizowany, w mniemaniu: że kiedy słowo wyrzecze, nie potrzeba nawet Kongressu.

— Gdyby cała Europa była spokojną, gdyby nasza rewolucya lipcowa, takie oburzenie wzbudziła jak okrucieństwa 93go roku, gdyby Austrya i Prussy nie lękały się ujrzeć w krajach nabytych w roku 1814, tych samych poruszeń, które zaszły w Królestwie Polskiém, gdyby Katarzyna była Cesarzową, Pitt pierwszym Ministrem Angielskim, a Suwarów naczelnym wodzem; wówczas możnaby się obawiać, żeby całą Polskę nie spotkał los Pragi; ale nie trzeba się spodziewać żadnego kroku silnego od zestarzałych rządów. Straciły one uczucie swojéj dawnéj siły; same się sponiewierały; widzą to dobrze; już wybiła ostatnia godzina dla tych wyobrażeń, które nas uciskają od lat 15.

— Kuryer Francuzki mówi o proklamacyach Rządu Tymczasowego w Polszcze. Postanowienia rządowe nie odpowiadają wyobrażeniom jakie sobie utworzono o rewolucyi Polskiéj. Przytrafiło się Polakom, to co i wie-

lu innym. Wpadli w ręce ludzi przezornych, gotowych do traktowania z tym, którego lud chce zgnębić. Rząd tymczasowy nazywa *wypadkami smutnemi* wypędzenie Rossyan z Stolicy; zdaje się że słyszemy Xięcia Wellingtona mówiącego o bitwie pod Nowarinem. Jeżeli ci, którzy stanęli na czele rewolucyi, uważać ją będą jak rozruch. Europa wkrótce przestanie zajmować się Polską.

P. Laffitte przedstawił Izbie Parów projekt do prawa, o liście cywilnéj; podług tego Król ma pobierać ze skarbu 18 milionów franków rocznie. Izba Parów zajmuje się także prawem o zaciąganiu do wojska; ilość jego ustanowiona jest na 500,000.

— Król Francuzów oświadczył żal swój z przyczyny zgonu P. Benjamin Constant wdowie po nim pozostałéj.

ANGLIA.

Gazeta *Morning Chronicle* pisze co następuje:

Polacy powstali! Jest to w istocie jeden z najważniejszych wypadków. W téj właśnie chwili, kiedy Europejscy despotowie, przemyślali świeżo napaść na wielki Naród, który skruszył swoje kajdany; nagle zjawiają się na scenie ci, którzy najpierwsi padli ofiarą ich niesłychanych gwałtów. Każdy poczciwy i rozsądny człowiek, zasyłać będzie do Nieba modły za Polakami... Odrodzenie Królestwa Polskiego pociągnęłoby za sobą niewyrachowane skutki dla całéj Europy. Polska, z 20 milionami mieszkańców na ziemi we wszystko obfitującéj, zdoła utrzymać swoję niepodległość. Położona między Rossyą i Niemcami, niedozwoli żeby barbarzyńcy północni byli dłużéj postrachem Europy cywilizowanéj. Strasznym będzie napad, jaki Polacy muszą wytrzymać, nim dostaną pomoc. Rossya, Austrya i Prusy, chciałyby tam co prędzéj wysłać swoje wojska. Francya w innym jest położeniu, niż za pierwszego podziału. Rostrzygnienie interessów Polskich przedstawia największe trudności. Jeżeli wielkie Mocarstwa uderzą na Polskę, inne narody, które jeszcze jęczą pod jarzmem, nie zostaną spokojnemi widzami téj walki. Wówczas i Pad, i Ren uczują pociąg do Wisły.

Dziennik *Courrier* w długiém rozumowaniu nad rewolucyą Polską, powiada: rewolucya Polska jest wypadkiem, który od dawna już przewidywano, ten wypadek nie powinien dziwić nikogo, nawet, jak nam się zdaje; samego Cesarza Mikołaja, bo musiał wiedzieć, że oddanie zarządu Polski W. X. Konstantemu, ten warunek zrzeczenia się korony przez niego, było ugodą zawartą bez woli Polaków, która się tylko mogła utrzymać za pomocą bagnetów moskiewskich... Wszyscy teraz uczują, że wolność Konstytucyjna jest nierozdzielną towarzyszką Rządu umiarkowanego, i że z Monarchów ten jest najpotężniejszy, który panuje za równo nad umysłami jak i nad osobami swoich poddanych. Nie będzie trwałego pokoju, dopóki nieustaną wszelkie powody do zaburzeń. Siła zbrojna przemoże tylko na czas pewny, siła opinij przemoże na zawsze... Jeżeli Rossya zechce rozpocząć kroki nieprzyjacielskie przeciw wolnym państwom, pogrozimy Jéj tym jednym wyrazem „*Polska*“— Każde poruszenie Austryj wstrzymamy wyrazem: „*Włochy*.“ — A Prusakom *Ren* przypominać będziemy.

Dnia 6 grudnia Królestwo Angielscy w dzień urodzin Xięcia Oranij dawali dla niego obiad, znajdowali się na nim Xiążęta Kumberland, Kent i Leopold Sasko-Koburgski oraz wielu posłów zagranicznych.

AUSTRYA.

— Dostrzegacz Austryacki umieścił wiadomość o Sejmie Węgierskim. Sessye w dniach 14, 15 i następnych grudnia były bardzo żywe, na których stany uciążliwości swoje oraz uwagi nad postulatami Cesarskiemi z zapałem przedstawiały.

— Listy kupieckie donoszą, że rewolucya w Węgrzech istotnie już wybuchnęła.

NIEMCY.

Król Bawarski dnia 12. Grudnia zwołał Wybory Stanów Sejmujących; osnowa Dekretu Jego jest: — „Życzeniem mojém jest, aby Wyborcy obierali Reprezentantów Narodu mających zaufanie ludu, bez wpływu jakiéjbądź zwierzchności; obowiązuje Wyborców, aby mieli wzgląd jedynie na własne przekonanie i nie dali się powodować namowom; zgoła, aby mający bydź wybranymi, posiadali rzetelność, miłość Ojczyzny i gorliwość dobra powszechnego, oraz znani byli z poświęcenia się dla kraju, jak również godni zaszczytu przez naród udzielonego.“

W Getyndze na żądanie Landgrafa Hessen-Kasselskiego żalącego się: że kilku uczniów Uniwersytetu w czasie bytności swéj poprzednio w Kassel, namawiali i zachęcali do rozruchów i powstania, przyaresztowano niejakiego Abech, ucznia Uniwersytetu rodem z W. X. Badeńskiego. Akademicy podali prośbę, ażeby aresztowany nie był wydany Landgrafowi, lecz ukarany w Gettyndze lub odesłany do Xięstwa rodzinnego; nie czekając jednak odpowiedzi, dnia 2. Grudnia wieczorem zgromadzili się w liczbie 500. do 600. wybili drzwi Ratusza gdzie był więziony Abech i uwolnili go. Zachowali się z resztą spokojnie i tylko w rozruchu tym jedna latarnia została stłuczona. Niewiadomo, jak Senat miejscowy w téj okoliczności daléj sobie postąpi.

Z powodu poruszeń niespokojnych w Xięstwie Szlezwickiém, Stany Xięstw na lądzie stałym do Danij należących, pod dniem 26. Listopada podały Królowi Duńskiemu Adres z wyrażeniem przywiązania i nieograniczonego posłuszeństwa. Król Duński oświadczył na ten Adress pod dniem 4. Grudnia: iż zapewniony jest o ich prawości i wierności.

Xiążę Brunświcki Wilhelm zawiadomił Stany swego Państwa: na Sessyi Związku Niemieckiego dnia 2. Grudnia w § 104. Nro 2. postanowiono, aby on był wezwany do stéru rządu Xięstwa Brunświckiego i to działał, co uzna za potrzebne do zachowania porządku i spokojności, i aby uwiadomił, iż to dzieje się z przychyleniem Związku Niemieckiego, oraz w skutek zniesienia się Xiążęcia z tymże Związkiem. Dodał przytém, że czuwa nad szczęściem ludu i rękojmią tego szczęścia na stosunkach przyjacielskich z Związkiem Niemieckiém, oraz przeważnéj opiece Króla Angielskiego wuja swego opiera.

WŁOCHY.

Dnia 2 b. m. zwłoki Papieża po nabalsamowaniu złożone zostały w Kaplicy ś. Pawła Kościoła Kwirynalskiego. Nazajutrz Urnę zamykającą serce Piusa VIII. w Kościele parafialnym miasta Trevi umieszczono i tegoż dnia szczątki zmarłego Papieża przyniesiono do Kaplicy Syxtusa IV w Kościele Watykańskim. D. 4 zgromadzili się Kardynałowie obecni w Rzymie i odczytano im przepisy tyczące się wyboru Najwyższego Pasterza Kościoła Rzymskiego, które zaprzysięgli. Dnia 5 rozpoczęło się dziewięciodniowe nabożeństwo za duszę zmarłego, na którym dnia 7 znajdował się obecny Cesarsko-Rossyjski i Królewsko-Polski*) pełnomocny Poseł przy dworze Rzymskim Xiąże Gagaryn.

DONIESIENIE.

Od dnia 1go Stycznia 1831 r. zacznie wychodzić pismo polityczne: *Dziennik Gwardyi Honorowéj* pod redakcyą Krystyna Lacha Szyrmy i Józefa Hubego; codziennie jeden numer arkuszowy. Prenumerata miesięczna w Stolicy wynosi zł. pol. 5, kwartalna zł. pol. 12. Przyjmują podpisy wszystkie księgarnie i właściwe składy, oraz główny Kantor Dziennika Gwardyi Honorowéj w gmachach Uniwersyteckich. Na prowincyi wszelkie poczthamty Królestwa Polskiego.

*) *Wyrażenie Dostrzegacza Austryackiego.*